



Nr 18, grudzień 2013

GŁOS MROZOWA

*Pięknych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
spędzonych w rodzinnej atmosferze,
dużo kolorowych prezentów pod zieloną choinką,
chwil, które dadzą wiele radości i odpoczynku,
realizacji najśmielszych marzeń, wielu przyjaciół i życzliwych ludzi
w Nowym Roku 2014
życzy Stowarzyszenie „Mrozovia”*

Wieniec Adwentowy – jak się to robi?

W mglisty listopadowy wieczór grupa miłośniczek natury spotkała się na Warsztatach Florystycznych w sali Stowarzyszenia „Mrozovia” w Mrozowie. Ich tematem przewodnim był „Wieniec Adwentowy”.

Warsztaty te poprowadziła w sposób energiczny i sympatyczny nie kto inny, jak nasza lokalna kwiaciarka, pani Beata Szmajda-Geck z kwiaciarni „Za Zielonymi Drzwiami”.

Nasze wieńce składały się z gałązek świerku, sosny, tui, cisu, bazy zrobionej z ciasno związanej słomy, kokard, bombek, poślonych orzechów włoskich i kory cynamonu. Sekretem trwałości całej „konstrukcji” był drut florystyczny – cienki i gruby.

Na koniec blasku tym małym arcydziełom dodała szczypta złotego i srebrnego brokatu.



Fot. Dorota Kozyra



Fot. Dorota Kozyra

Na wieńcach znalazły się też cztery świece, co miało swoje symboliczne znaczenie. Świece te symbolizują cztery niedziele Adwentu. Zapalanie Świecy Pokoju, Wiary, Miłości i Nadziei w czasie Adwentu oznacza czuwanie na przyjście Chrystusa. Światło, zieleń, forma kręgu wieńca posiadają swoją wymowę i oznaczają: nadzieję, życie, wieczność Boga. Cała rodzina, gromadząc się na wspólnej modlitwie w niedziele adwentowe, może zapalać kolejne świece wieńca na znak gotowości na przyjęcie Jezusa.

Oby w przedświątecznej gorączce i natłoku zajęć właśnie te zapalone na Adwentowym Wieńcu świece przypominały nam, że czekamy na przyjście Zbawiciela.

Natalia Kaczorowska

DZIELNICE MROZOWA

ZABARTOSZE

To obszerny teren ciągnący się wzdłuż ul. Piastowskiej, poczynając od ostatniego, starego budynku. Nazwa pochodzi od pierwszego mieszkańca, p. Bartocha, który chyba nie miałby nic przeciw użyciu tutaj jego nazwiska.

Posesja po przeciwnej stronie ulicy należała do rolnika dysponującego, na ówczesne czasy oczywiście, sporym arealem. Gospodarza niezwykle szanowanego przez „przesiedleńców” i pozostałych mieszkańców wsi.

Nazwa tej części nie pochodzi jednak od jego nazwiska - punktem granicznym stała się posesja pana Bartocha. To, co rozpościerało się dalej na zachód, stanowiło teren rolniczy.

Część początkowa przeznaczona była, i jest, przede wszystkim na łąki. Głównie ze względu na groźbę okresowego zalewania przez rzeczkę, w której poziom wody może osiągnąć kilka centymetrów, ale potrafi także solidnie dać się we znaki przy dłuższych opadach.

Dawniej, kiedy nie było jeszcze ogrodzeń, tuż za tą posesją często przechodzono do pobliskiego lasu, np. na grzyby, wydeptując przy okazji ścieżkę w świeżej trawie; nie było przecież nieprzekraczalnych granic, a jednak nigdy nie słyszałem o protestach lub groźbach ze strony właścicieli działki.

Dalej na zachód były już pola uprawne, a w prawej części, tuż za łagodnym zakrętem, droga gruntowa do Łąkoszyc. Młodzież wypasała krowy; a wczesną jesienią, przy okazji wykopków także piekła ziemniaki. Dziś ani pól, ani skrótu do Łąkoszyc w zasadzie nie widać; natura zwyciężyła. Drogę zastąpiła przebiegająca kilkaset metrów dalej żwirowa droga leśna, a pola to w dużej mierze plantacja maślaków i ostoja świń, raczej dzikich...

A... jeszcze mostek! Pod nim, i w okolicy, można było polować na raki. Kiedy jeszcze wody były w miarę czyste, choć nie było kanalizacji. Na schematycznej mapce widać też „plac postojowy” – niegdyś tam przebiegała droga gruntowa, byle jaka, potem utwardzona żwirem, także z wielką pomocą mieszkańców. Wersja oryginalna cechowała się piaszczystą gładkością i dużymi zagłębieniami, ale w razie obfitych opadów stanowiła pułapkę dla pojazdów z nadwoziem samonośnym, np. Mikrus, które potrafiły wejść na mieliznę, ale już zejście z niej należało do kierowcy.



Późniejsze samochody, Syrena, a przede wszystkim wodo-błoodporna Warszawa nie bały się już takich niespodzianek, jednak nieliczni wtedy zmotoryzowani do pracy w Środzie Śl. jeździli zwykle „dookoła”, czyli przez Krępiec – nakładając kilka kilometrów (inni korzystali z usług PKP). Dzięki późnej komunie droga została wyprostowana i położono na niej ładny dywanik, sfalowany nieco przez ciężkie pojazdy, gdy wypadek na trasie 94 kierował je na objazd przez Krępiec – Mroźów. Mniej więcej w tym czasie obsadzono iglakami kawał terenu i to bynajmniej nie w celu ozdobnym, raczej w interesie następnych pokoleń.

No i jeszcze o górkę, o której mawiało się po prostu „idziemy na górkę”, np. z dziewczyną... Atrakcyjna dla turystyki ze względu na przewyższenie i piękny widok na Mroźów; w szczególności, jeśli ktoś wdrapał się na drewnianą wieżę triangulacyjną. Dla bojących się atrakcyjna, bo nikt nie słyszał o rezerwacie i można było dowolnie uprawiać dalekie skoki na piasek wewnątrz górki. Dla mniej bojaźliwych północny stok był zjeżdżalnią na nartach. Ciekawe jednak, że nikt nie odważył się na slalom gigant – szusowano wyłącznie wzdłuż zbocza w kierunku Miękinia. Była także miejscem wycieczek dydaktyczno-rekreacyjnych dla uczniów i przedszkolaków mroźowskich, bo - trzeba wiedzieć, niegdyś jedno i drugie w Mrozie funkcjonowało doskonale. Okazyjnie urządzano tam też ostre strzelania, bo w jej wnętrzu było bardzo bezpiecznie, a i mieszkańcy mieli korzyść z bezpłatnej kopalni piasku. Dziś lasek urósł, leśnicy postawili szlaban, a przejezdnym/przyjezdnym trudno się domyślić, że resztki górki jeszcze pozostały, bo drzewa mocno poszły w górę, zaś wieżę zdemontowano.

Dla Naszych Drogich Nowych Sąsiadów dodatkowa informacja: pod lasem, tuż za granicą Mroźowa był przez pewien czas wybieg dla koni wierzchowych.

Tubylec

* Warto uzupełnić, że obiegową nazwą górki jest „piaskownia”. To nie tylko miejsce służące okresowo jako strzelnica, ale także jako miejsce zbiórek. Za moich czasów, piaskownia była również tradycyjnym miejscem spotkań w tzw. Dniu Wagarowicza.

Endorfina

Materiał źródłowy dostępny na forum gminnym: www.naszestowarzyszenie.fora.pl

ZAPRASZAMY



Fot. Dorota Kozyra

Już wkrótce...

4.12. 2013 r. o godz. 18.00 w świetlicy w Mrozie **warsztaty genealogiczne**, cz. 2 „Drzewo genealogiczne”
31.12.2013-1.01.2014 **Zabawa SYLWESTROWA** w Mrozie, informacje pod nr tel. 609446355.

Leśnica mówi „dość”

W piątek 22 listopada ponad dwugodzinny protest mieszkańców Leśnicy zablokował ulicę Średzką. Mieszkańcy, w liczbie około stu, domagali się wybudowania obwodnicy Leśnicy. Protest, choć stosunkowo niedługi, sprawił, że wylotówka zakorkowała się natychmiast.

Oto wypowiedź Piotra Dzikowskiego, przewodniczącego rady osiedla Leśnica: Nasze postulaty są znacznie szersze od obwodnicy. Chodzi o udrożnienie całej komunikacji. Chcielibyśmy, aby do Leśnicy jeździły przynajmniej trzy tramwaje. Kiedyś obiecano nam tramwaj plus i tego nie zrealizowano. Dobrze byłoby również poszerzyć ulicę Kosmonautów i wybudować parkingi typu Park and Ride.

Mieszkańcy żyją w hałasie, do tego budynki się trzęsą, pękają ściany - mówi Stanisław Kibało, przewodniczący zarządu osiedla. - Przed protestem zdążyliśmy jeszcze zrobić pomiary natężenia hałasu na Średzkiej - czytamy na facebookowym profilu wydarzenia. W porze dnia jest 70,9 decybeli przy dopuszczalnej normie 65 dB, w nocy 67,7 dB przy dopuszczalnych 56 dB). Planowana obwodnica ma połączyć ul. Średzką i Graniczną. Trasa miała powstać już przed mistrzostwami Euro 2012, ale ze względu na brak środków w budżecie miasta prace zostały przełożone na późniejszy termin. W lutym tego roku magistrat planował ogłosić przetarg na wykonanie robót, ale inwestycja została oprotestowana jako niebezpieczna dla środowiska naturalnego. Budowę zaskarżyła grupa mieszkańców zrzeszona w Stowarzyszeniu Wspólnota Jerzmanowo.



Fot. Tomasz Szambelan

Obwodnica ma przebiegać przez cenne przyrodniczo miejsce, bo przez dolinę rzeki Bystrzycy, która objęta jest programem Natura 2000. Miasto uznało, że droga przecinać będzie dolinę w miejscu, gdzie już teraz jest obiekt stanowiący ingerencję w środowisko - most Ratyński. W ten sposób trasa przybliżona została do ul. Chodkiewicza - właśnie tam siedzibę ma Wspólnota Jerzmanowo.

Na obwodnicę Leśnicy miasto planuje wydać 254,6mln zł, z czego 175,9 mln zł stanowić ma dofinansowanie unijne.

Witalisa

Imieniny u Lucyny

Coś słodkiego

Proporcja na większą blachę.

Upiec biszkopty (standardowy - 4 jajka, 6dkg mąki pszennej, 6dkg mąki ziemniaczanej, 10dkg cukru, 1 łyżeczka proszku do pieczenia)

Masa:

Puszkę słodzonego mleka skondensowanego gotować w wodzie ok. 3godzin, ostudzić. 20dkg słonecznika łuskanego +10dkg masła+2 łyżki cukru - prażyć do zrumienienia, lekko ostudzić. Ostudzone mleko połączyć z ciepłym słonecznikiem. Masę wyłożyć na biszkopty, posmarowany wcześniej niskosłodzonym dżemem wiśniowym.

Bitą śmietana:

3-4 łyżeczek żelatyny rozpuścić w gorącej wodzie

1/2l śmietany 30% - ubić na sztywno, połączyć z tężejącą żelatyną, wyłożyć na masę

Ciasto posypać startą czekoladą.

Uwaga jest taka - zamiast gotować mleko przez 3 godziny można użyć gotowej masy kajmakowej z puszki.

Do smarowania biszkopty użyć dżemu bardzo mało słodzonego, dobrze z owoców o wyraźnym, ostrzejszym smaku.

Coś zdrowego

Umyć i posiekać ładny, surowy kalafior, praktycznie same końcówki, bez głąba, a 'nóżki' posiekać dość drobno. Wrzucić do miski, dosypać puszkę kukurydzy, pokrojony w średnią/grubą kostkę ser żółty, do tego pół opakowania curry (Apetinę lub Kamisa, ale tu co kto lubi, trzeba sobie dobrać swój własny ulubiony smak), odrobinę wody i majonez dla nadania konsystencji. Można dodać chili, jak kto woli ostrzejsze.

Coś wesołego

Rozmawiają znajomi rodzice :

- Pamiętam jak nasze pierwsze dziecko połknęło monetę, ile strachu było , pojechaliśmy od razu na pogotowie.

- Kiedy nasze drugie dziecko połknęło monetę, to podaliśmy po prostu lek na przeczyszczenie, a kiedy trzecie dziecko połknęło, to już tylko potrąciliśmy mu z kieszonkowego.

KOMUNIKAT GMINY

15.12.2013 r. od 11.00-18.00 Gminny **Kiermasz Świąteczny** przed UG w Miękinie, o godz. 13.05 Jasełka w wykonaniu przedszkolaków, 14.00 – występ grupy wokalne Senior, 14.30 – występ grupy muzycznej „Lutynianie”, 15.00 – występ zespołu ludowego „Radośni”, 15.30 – występ chóru Veni Vidi Vici, 16.00 uroczyste zapalenie świateł bożonarodzeniowych, 16.05 występ gwiazdy wieczoru zespół „Sumptuastic”

Pozostałe atrakcje: blok zabaw dla dzieci pt. „Pomocnicy Św. Mikołaja”, konkurs na najlepszą potrawę wigilijną, konkurs wiedzy o gminie, gastronomia, zjeżdżalnie i wiele innych...

Choinka za meldunek

Dla wszystkich rodzin, które dokonały meldunku na terenie gminy Miękinia w roku 2013, podczas Kiermaszu Bożonarodzeniowego w dniu 15 grudnia będą rozdawane „żywe choinki”.

Złote Gody

„Miłość jest jak głębokie morze, równie jak ono, bez końca” słowa wypowiedziane przez Shakespeare, choć kilkaset lat temu, mają ciągle tę samą moc. Dziś także istnieją osoby, które kochają się bez końca, mimo upływu lat. 16 listopada 2013r. w naszej gminie zorganizowano Jubileusz „Złote Gody”, który odbył się w hali sportowej w Miękini.

W uroczystości wzięły udział 24 pary wraz gośćmi. Na początku pary Jubilatów odnowiły przyrzeczenie małżeńskie. Potem każda z nich otrzymała medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” wraz z dyplomem gratulacyjnym osobiście wręczone przez Wójta Gminy Jana Grzegorzynę a przyznane przez Prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego. Po dekoracji wszyscy wzniesli toast szampanem, a następnie odśpiewali Jubilatom „Sto lat”. Później pary wraz z gośćmi zostali zaproszeni na poczęstunek. Każdy otrzymał kawałek tortu i coś ciepłego do picia, a czas umilał śpiewem zespół „Radośni” z Wróblowic.

Wszystkim Jubilatom serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych okrągłych rocznic świętowanych razem.

Martyna Śnieżek



Fot. Marzena Śnieżek

Na zdjęciu m.in. małżeństwa z Mrozowa:
Krystyna i Edward Laszczyński
Janina i Stanisław Rozmus
Romana i Bronisław Śnieżek



Kącik fotograficzny

Nasi dzielni inżynierowie
i drogowcy witają w Krępi!

Fot. Miłosz Kozyra

Sponsor wydania



- Druk offsetowy i cyfrowy
- Ksero czarno-białe i kolorowe
- Wydruki czarno-białe i kolorowe do formatu A0
- Oprawy prac magisterskich i dyplomowych
- Oprawy twarde, miękkie i termozgrzewalne
- Wycinanie z folii samoprzylepnej
- Druk recept, druki medyczne
- Plakaty, ulotki
- Pieczątki, wizytówki

- Bigowanie, konfekcjonowanie
- Intralogistyka
- Nadruki na koszulkach
- Nadruki na kubkach

Kontakt:
+48 602-324-399
71 347-36-31
atadruk@o2.pl
www.atadruk.pl



Ogłoszenie Redakcji

Stowarzyszenie „Mrozovia” postanowiło wydawać *Głos* nadal, mimo braku funduszy unijnych. Zachęcamy lokalnych przedsiębiorców oraz mieszkańców, chcących wspierać gazetkę, **do sponsorowania kolejnych wydań. W zamian proponujemy zamieszczenie informacji/reklamy sponsora w *Głosie Mrozowa*.** Gazeta ukazywać się będzie co miesiąc w nakładzie 300 egzemplarzy (koszt nakładu 150 zł.). Kontakt: glosmrozowa@mrozow.pl

Poszukiwany, poszukiwana...

Osoba lub osoby chcące podzielić się swoimi pomysłami na artykuły, zdjęciami lub cennymi informacjami. Pomóżcie nam stworzyć *Głos Mrozowa*, po któryby Wy i Wasi bliscy będziecie chętnie sięgali. Zapraszamy do współpracy.